

Na Węgrzech armia ogłosiła mobilizację rezerwistów

21 września 2015

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami władze węgierskie rozpoczęły częściową mobilizację rezerwistów sił zbrojnych. Jak podaje agencja prasowa MTI, wydano już odpowiedni rozkaz Szefa Sztabu Generalnego węgierskich sił zbrojnych.

Węgry od 14 września praktycznie zamknęły swoje granice i zaostrzyły znacznie kary za nielegalne wkraczanie na teren Węgier. Premier Węgier Viktor Orbán oświadczył wprost, że mają tysiące miejsc w więzieniach. Ochrona granic stała się ostatnio bardzo dużym wyzwaniem, ponieważ Węgry zostały zalane dziesiątkami tysięcy uchodźców.

Po wdrożeniu nowego prawa napływ imigrantów z Serbii gwałtownie spadł. Tak zwani „uchodźcy” zmienili szlak na Chorwację gdzie w ciągu ostatnich trzech dni przemaszerowało ponad 15 tysięcy wyznawców islamu. Tłum składający się w większości z młodych mężczyzn przyrastał tak bardzo, że władze tego kraju ogłosiły, że nie umieją już sobie poradzić z napływem uchodźców.

Doszło też do incydentu gdy Chorwaci postanowili podrzucić 4000 uchodźców wysyłając ich na teren Węgier w asyście 40 uzbrojonych policjantów. Węgierskie służby zatrzymały pociąg i aresztowały policjantów z Chorwacji uprzednio ich rozbrajając. MSZ Węgier zdecydowanie zaprotestował przeciwko takim operacjom.

Powołanie dodatkowych żołnierzy świadczy o tym, że Węgry bardzo poważnie traktują zaistniałą sytuacją. Według węgierskiego Ministerstwa Obrony, planowane jest rozmieszczenie rezerwistów w jednostkach wojskowych, gdzie będą pełnić obowiązki regularnej armii, która z kolei jest teraz stale zaangażowana w ochronę granic państwa.

<http://zmianywnaziemi.pl/wiadomosc/wegrzech-powodu-naplywu-uchodzcow-armia-oglosila-mobilizacje-rezerwistow>

Tymczasem serbski premier Aleksandar Vucić potępił akcję węgierskiej policji ze środy, gdy użyła ona gazu łzawiącego i armatek wodnych wobec imigrantów szturmujących przejście graniczne. Lider centroprawicy wezwał Unię Europejską do zdyscyplinowania jej członków, którzy działają niezgodnie z „wartościami europejskimi”.

Premier Serbii przebywa obecnie z wizytą w Stanach Zjednoczonych. W rozmowie z serbską państwową telewizją powiedział jednak, że akcja węgierskiej policji na przejściu granicznym między serbskim Horgos a węgierskim Roszke była „haniebna” i nieadekwatna do sytuacji. W jej wyniku pobici mieli też zostać dziennikarze serbskiej stacji państwowej RTS. Vucić ostrzegł też stronę węgierską przed kolejnym użyciem siły na terytorium Serbii.

Lider centroprawicowej Serbskiej Partii Postępu wezwał też Unię Europejską do zdyscyplinowania Węgier, które mają występować przeciwko „wartościom europejskim”. Zaznaczył przy tym, iż jego kraj przyjął imigrantów życzliwie i z tolerancją, zapewniając im żywność i pomoc medyczną oraz zbierając odciski palców przybyszy spoza Europy.

W ubiegłym miesiącu rząd Vucića zakazał demonstracji nacjonalistów przeciwko napływowi imigrantów.

Telewizja Rossiya 24 donosi, że we francuskiej prasie szerokim echem odbiła się wypowiedź prezydenta miasta Béziers, który powiedział wprost, że ani on, ani inni mieszkańcy miasta nie chcą widzieć u siebie imigrantów. „Nikt tu na was nie czeka” – wielu mieszkańcom UE na widok tłumów imigrantów nasuwa się taka myśl. Jednak nieliczni politycy decydują się na jej wyartykułowanie.

„Nie możecie po prostu przyjechać do naszego kraju, włamać się do tych domów i zostać. Nie macie do tego prawa. Powtarzam:

nie jesteście tu mile widziani!” – powiedział prezydent miasta Béziers Robert Menard w stroju ozdobionym wstążką w kolorach flagi narodowej, odwiedzając jedną z syryjskich rodzin. Imigranci nielegalnie zajęli mieszkanie w prestiżowej dzielnicy. Jednocześnie ani myślą płacić za zużyte media.

„Jeden miesiąc, jeden miesiąc i wyprowadzimy się” – mówi jeden z imigrantów, chcąc się dogadać. Prezydent miasta jest jednak nieugięty: „Jeśli chcecie gdzieś zostać, nie powinniście się tam włamywać. Kradniecie wodę. Ludzie płacą za nią, a wy po prostu kradniecie wodę i prąd!”

Uchodźcy zamieszkali w Béziers na długo przed wydarzeniami w Syrii, lecz teraz imigrantów staje się coraz więcej. Miejscowe media już biją na alarm.

Ponieważ uzyskanie statusu uchodźcy w UE jest coraz trudniejsze, nielegalni imigranci muszą się uciekać do różnych wykrętów. Na przykład, w Berlinie dwóch Irakijczyków weszło na balkon 9-piętrowego budynku i groziło, że skoczy, ponieważ władze zbyt długo załatwiają formalności. Imigrantów udało się uspokoić i sprowadzić na ziemię, lecz proces rejestracji nie został przyspieszony.

Źródła: ZmianyNaZiemi.pl (1-5), Autonom.pl (6-9), pl.SputnikNews.com (10-14)

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net